Nr 195. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 28 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Scięcie S. Jana

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Jutro Wyszomir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
25	6	27 5, 606	† 11, 3	4, 72	Zachodni słaby	Pogoda	Grzmoty
	2	6, 330	19, 0	5, 95	PPł. zachodni średni	Chmurno	Deszcz
	10	7, 339	13, 4	5, 72	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 9 Sierpnia.

Względem ostatnich wypadków w Hiszpanii, *Times* zawiera następujący artykuł:

»Chociaż Espartero przez udanie się na pokład naszego wojennego okrętu *Malabar*, ukończył swój urzędowy zawód, nie dowiadujemy się jednak z krótkiéj depeszy, w któréj rząd francuzki doniosł o tem wypadku, żadnych bliższych wiadomości względem jego przyszłego zachowania się. Przypuszczano że on starać się będzie dostać się do Kuby; ale mniemamy, że możemy spodziewać się go wkrótce w Anglii?

Przyjęcie jakiego były rejent hiszpański może się tu spodziewać, byłoby przyjaźniejszem dla niego gdyby był upadł po chlubnéj walce, a przynajmniéj gdyby był opuścił Hiszpanię, nie splamiwszy swojéj sprawy żadnym nagannym czynem. Nie chcemy jednak być zbyt surowemi dla upadłego męża i szczerze cieszymy się, że zdołał w porę jeszcze znaleść opiekę na pokładzie statku angielskiego, ponieważ na ziemi ojczystéj nie miał miejsca na któremby mógł być spocząć. Będziemy bezwątpienia musieli dowiedzieć się wiele jeszcze rzeczy, któreby wyjaśniły niepojęte jego postępowanie od pierwszego zatrzymania się bezczynnie na brzegu rzeki Jucan, jednak do osądzenia zawodu rejenta nie należy wziąść za miarę samo jego zakończenie. Nie należy zapominać, że on w czasie i kraju w którym anarchia i przekupstwo, wszystkie węzły państwa rozprzęgły, przywrócił rząd regularniejszy i zdrowszy niż wszystkie jakie Hiszpania od wielu lat posiadała. Jedyne czyny surowości, za które ganić go można, to jest rozstrzelanie Diego Leona i bombardowanie Barcelony, były środkami najściślejszéj ostrożności dla porządku publicznego i zabezpieczenia osoby królowéj. Rezultat teraźniejszéj rewolucyi i przepaść zniszczenia w jaką Hiszpania teraz wtrąconą została, aż nadto jasno okazują, że uniknienie takiéj katastrofy przez śmierć jednego buntownika albo częściowe zniszczenie jednego miasta, aż nadto tanio było okupione.

Espartero schodzi z sceny swego pełnego zmian i wstrząśnień życia, bez wzniosłéj sławy i nawet istotnie nie zachowawszy chwały, którą sobie dawniéj zjednał; jednakże opuszcza on Hiszpanię przynajmniéj tak jak nią rządził— to jest jak uczciwy człowiek. Nie unosi on z sobą bogactwa i hańby zrabowanego dworu i nie odda się za narzędzie nieprzyjaciołom Hiszpanii; jego ubóstwo i spokojność są najlepszą rękojmią jego godności i przyszłéj zdolności służenia Hiszpanii.

Jeśli Espartero w porównaniu z swemi poprzednikami, i współczesnemi ukazuje się świe-

tnie, więcéj jeszcze musimy szanować jego charakter, porównywając jego politykę i postępowanie, z polityką i postępowaniem tych, którzy go wypędzili. Już samo odroczenie zwołania kortezów do dnia 15 Października okazuje, ze przez 3 miesiące blisko, Hiszpania będzie oddaną samowolności tymczasowego rządu, w rękach awanturników wojennych. Gdyby ten rząd i gabinet Lopez, który tak chętnie objął napowrót zarząd, mieli byli najmniejszy przynajmniéj szacunek dla woli ludu i swobód kraju, byliby natychmiast zwołali kortezy, oświadczywszy że rozwiązanie ich przez rejenta jest nieważném, byliby wtedy starali się położenie swoje uczynić prawnem przez współdziałanie reprezentantów ludu. Któż może powiedzieć jaka będzie postać Hiszpanii do dnia 15 Października? Czy teraźniejszy rząd dotrwa do tego czasu przy sterze? Czyliż junty prowincyonalne, które przynajmniéj reprezentują miejscowe zamiary ludu, przeniosą swoje znaczenie na gabinet, który nawet nie wezwał do pomocy deputowanych narodu? Czy naczelnicy wojska pozostaną w jedności? Czy wojsko, które przez najnierozsądniejsze przyrzeczenia wciągnionem zostało w to powstanie, zachowa swoję wierność mężom, którzy nie mogą dać im ani żołdu ani wolności? W takiem przesileniu jedynym środkiem ściągnienia pieniędzy jest rabunek, jedyną drogą do powagi, przemoc. Jedynie obecność kortezów byłaby mogła nadać rządowi siłę prawną i polepszyć finanse kraju. Kilka miesięcy upłynęło bez zbierania regularnych podatków, a pieniądze tymczasowo na ich rachunek pobrane rozeszły się naturalnie w pośród walk powstania. Ale mimo to nowy rząd nie tylko nie zwołuje parlamentu, ale nawet nie wacha się podnieść rękę przeciw instytucyom municypalnym kraju, i zgwałceniem form prawnych, rozwięzuje ajuntamiento stolicy. To był pierwszy jego krok, drugim było sumaryczne postąpienie względem członków najwyższego sądu Hiszpanii, którzy bez ceremonii zostali usuniętemi. Takie to czyny odznaczają ministrów którzy stoją na czele spraw publicznych nie będąc popartemi przez kortezy, tylko przez armię.

Taki stan rzeczy i taka nadzieja władzy są złą wróżbą dla przyszłéj pomyślności Hiszpanii i przyznajemy że nie jesteśmy w stanie w pośród panujących teraz w tym nieszczęśliwym kraju żywiołów nieporządku i nieszczęścia, znaleść rozsądny powód nadziei, żeby rząd jakikolwiek on byłby, mógł być teraz utworzony i na niejaki czas utrzymany.

Izba wyższa 10 Sierpnia. Lord Brougham podał bil którego celem ma być usunięcie niespokojności w Irlandyi. Szlachetny lord chwalił się że w roku 1833 w swoim ówczesnym charakterze lorda kanclerza, położył koniec ówczesnéj agitacyi repealoskiéj przez stosowne użycie praw; obecny projekt jego ma podobnyż rezultat wydać; bliższych szczegółów bilu lord Brougham nie przedstawił, ale oświadczył że podał go z własnego natchnienia nie zaś z polecenia ministrów. Lord Campbell zapowiedział zaraz swoję opozycyę przeciw temu bilowi, ponieważ on musi obrażać konstytucyjne prawa poddanych. Dalsze rozprawy izby nie miały ważności. Irlandzki bil broni został przedłożony lordom i po raz pierwszy odczytany.

HISZPANIA.

Paryż 13 Sierpnia. Depesze telegraficzne z Hiszpanii.

Perpignan 12 Sierpnia. Junta barcelońska w dniu 10 b. m. poddała się rządowi madryckiemu; złożyła ona swój urząd jako najwyższa junta, i tylko stosownie do postanowienia gabinetu Lopez, zatrzymała obowiązki junty doradczéj.

W dniu 9 Sierpnia przygotowywano się w Walencyi spokojnie do wyboru kortezów. Wszystkie kroki gabinetu Lopez były pochwalone.

Madryt 5 Sierpnia. Pierwsza wiadomość o ucieczce rejenta na statek angielski, przybyła tu wczoraj z rana o godzinie piątéj przez gońca, którego wysłał konsul francuzki w Kadyxie, i który zaraz z tąd udał się do Paryża. Dopiero nad wieczorem poseł angielski otrzymał przez pocztę depesze od swego konsula z Kadyxu.

Niepojętem jest, że Espartero, który z 10.000 piechoty i 1,800 jazdy wyruszył z pod Sevilli, zostawił całe to wojsko i jak przestępca uciekł przed Conchą, który ścigał za nim zaledwie z 400 jeźdźcami. Concha trzymając w zębach lejce swego konia a pałasz i dwa pistolety w rękach, pędził na czele swojego oddziału i na ulicach Puerta Santa Marya bił się z nieprzyjacielską jazdą, podczas gdy rejent z swoim orszakiem uciekał na morze. Jenerałowie don Pascual Alvarez, Ossel (dowódzca pułku Luchana;) Santa Cruz, (który ogłosił pronunciamiento w Grenadzie i napowrót odwołał to ogłoszenie), ciężko ranieni wpadli w ręce Conchy. I dowódzca eskorty Espartera, podpułkownik, Gurrea brat adjutanta i sekretarza Espartera, dostał się w niewolę. Concha odwiedził zaraz ranionych i własnego swego chirurga posłał dla czuwania nad niemi.

Zdaje się, że kapitan Sartorius, który dowodził okrętem *Malabar*, nieczynił żadnych trudności w przyjęciu na pokład Espartera i jego orszaku. Tylko dla tego tak długo trwało udanie się na statek, że orszak ten był bardzo liczny. Jeszcze w d. 31 *Malabar* stał w zatoce Kadyxu. Espartero cierpiał silny atak swojéj dawnéj choroby kamienia.

Jenerał don Antonio van Halen, uciekł jak słychać w góry La Ronda.

Swietny pułk huzarów xiężniczki, którego dowódzcą dawniéj był Espartero, oświadczył się w dniu 29 w Utrera za nowym rządem. Dowodzca donosi o tém z oświadczeniem, że ani jeden żołnierz nie wachał się w przystąpieniu do tego chwalebnego postanowienia.

W dniu 30 ogłosiły pronunciamiento garnizony twierdz San Sebastian i Santa Catalina, a następnie powstała część mieszkańców Kadyxu i garnizonu. Więźniowie polityczni zostali wypuszczonemi na wolność, i utworzono juntę. Jenerał Espeleta ogłosił jednocześnie pronunciamiento z garnizonem San Fernando, W dniu 31 Concha z częścią swojego korpusu wszedł do Kadyxu i rozwiązał milicyę narodową.

Rozmaitości.

ZASADY RELIGIJNE CESARZA NAPOLEONA

Ciąg dalszy

II

Razu pewnego odezwał się jenerał Bertrand do Napoleona: Jakto, Najjaśniejszy Panie. Wasza Cesarska Mość wierzysz w Boga? Cóż W. C. Mość wiesz o nim? Widziałżeś go W. Cesarska Mość? Na to odrzekł cesarz: Pytasz się WacPan: co jest Bóg, czyli go znam? czylim go widział? Otóż. popробuję powiedzieć coś o tém? Ale odpowiedz mi WPan na moje pytanie: co jest geniusz człowieka? Człowieka? Widziałżeś go WPan? Jestże to przedewszystkiem coś widzialnego? cóż WPan wiesz o nim dla czegobyś mógł weń wierzyć? Widzi się jego działanie, a z działania postępuje się do przyczyny; tym sposobem dochodzi się go, pojmuje się jego istnienie i wierzy się weń. Nie prawdaż? Tak gdy się na polu bitwy walka rozpoczęła, gdy wtedy cały plan ataku się rozwia, i wtedy widząc prędkość i dokładność poruszeń wojska, wpada się w zadziwienie, wtedy wydobywa się z piersi okrzyk; to mąż genialny? — Dla czegóż to, a WPan szczególniéj, oglądywałeś się na mnie, a zwłaszcza wśród wrzawy bitwy, gdy zwycięztwo jeszcze niebyło rozstrzygnięte? Wtedy wszystkie usta wymawiały moje imie: wtedy słychać było zewsząd głos: gdzie jest cesarz? jaki jest jego rozkaz? Cóż tedy głos ten znaczył? Nie było to nic innego tylko wiara we mnie, wiara w mój geninsz. Otóż i ja także czuje taką wiarę, taką wewnętrzną pewność, głos, który mimowolnie we mnie się odzywa. Rozmyślam nad tém, rozpatrnje się w przyrodzeniu i mówię: Bóg! pełen podziwienia i zachwycenia wołam: Jest Bóg! Zwycięztwa moje sprawiły żeście we mnie wszyscy wierzyli; świat przywodzi mnie do wiary w Boga. Wierzę weń wedle tego co widzę, wedle tego co czuję. Czyliż te cuda wszechmocności boskiéj nie są tak jasnemi i przekonywającemi zjawieniami jak moje zwycięztwa. Czemże jest najpiękniejszy manewr wojenny w porównaniu z ruchem ciał niebieskich? Ponieważ wierzysz w geniusz, jenerale, proszę powiedz mi przynajmniéj, zkąd się bierze u ludzi genialnych ten zaród pomysłów, to wyższe natchnienie, ta przenikliwość co im tylko jest właściwa? Odpowiedz: skądże to wszystko? Wskaż mi jego pierwotne źródło. Nie wiesz o tem. Nie prawdaż? Otóż i ja również nie wiem o tem; i zapewne nikt nie wie o tém więcéj od nas. A przecież czyliż to osobiste usposobienie, które mają pojedyncze osoby, nie jest tak niewątpliwem, tak pewnem zjawiskiem, jak które inne zjawiska? Skoro przeto w umysłach taka się dostrzega różność, musi więc oczywiście być jakaś tego przyczyna; musi być jakaś istota która różność tę sprawia. Wyraz geniusz jest tylko słowem, znakiem, który sam przez się nie objawia nam nic ze swéj istoty. Jeśli kto rzecze »ta różność zależy, od organów,« będzie to objaśnieniem co słabą tylko głowę zaspokoić potrafi. Postępuję drogą dopiero wskazaną, i ze skutków postępuję do przyczyny, a tak następnie boskie działania przywodzą moje do wierzenia w boską przyczynę. Tak, jest jedna boska przyczyna, jeden najwyższy rozum, jedna nieskończona istota, ta przyczyna jest pierwotną przyczyną wszystkich innych, ten najwyższy rozum stworzył wszystkie inne rozumy czyli umysły. Jest jedna nieskończona istota w porównaniu któréj W Pan sam, Jenerale, proszkiem tylko jesteś; w obec któréj ja, Napoleon, z całym moim talentem jestem niczém. Czuję Boga, widzę go, potrzebuję go, wierzę w niego. Jeśli go WPan nie czujesz, jeśli w niego nie wierzysz; wtedy tém jest gorzej dla WPana.«

Napoleon rzekł raz po jednéj takiéj rozmowie o jenerale Bertrand: »Daruję WPanom wszystko, ale jakaż może być wspólność pomię-

dzy mną a materialistą, człowiekiem który nie wierzy w istnienie duszy: który ma się za garść błota i który chce abym i ja niebył czem więcéj.»

III.

Mówiono często na wyspie S. Heleny o religii. Pewnego dnia rozmowa była nadzwyczaj żwawa; zajmowano się w istocie ważnym przedmiotem, szło o bóstwo Chrystusa. Napoleon bronił tego dogmatu wymownie, rozmaitemi dowodami, znamionującemi męża pełnego ducha, a zarazem z wyrazem wrodzonéj Włochom i i Korsykanom wiary.

Napoleon rzekł między innemi. »Znam ja ludzi i głośno powiadam: Jezus nie jest człowiekiem. Umysły płytkie widzą podobieństwo między Chrystusem a ubóstwianemi ludźmi innych religii. To jednak podobieństwo nie istnieje. W tém to znajduje się niezmierna różnica pomiędzy Chrześcijanizmem a innemi Religiami. „Któż z nas nie może owym twórcom religii rzec: Nie! ty nie jesteś ani boską istotą, ani posłańcem Bóstwa—Wielkie przeciwnie! umysły od początków Chrześcijanizmu miały wiarę, żywą wiarę w tajemnice i nauki Ewangelii; nietylko Bossuet, Fenelon, w których powołanie już to leżało, ale także Descartes i Newton, Leibnitz i Pascal, Cornelle i Racine, Karol Wielki i Ludwik XIV i t. d Przyczyna tego jest niezawodnie ta: po za zasłoną mitologii spostrzega od razu człowiek myślący, tok i prawa dopiero zawięzujących się towarzystw, obłąkania i namiętności serca ludzkiego, pychę mądrości ludzkiéj. Wszystko to zajmuje wyobraźnię, ale wcale nie zaspakaja rozumu.»

»Inaczéj rzecz się ma z Chrystusem. Wszystko co wnim widzimy w prawia nas w podziwienie: jego duch przechodzi nieskończenie ducha naszego, jego wola zniewala nas. On wyższym jest nad wszelkie porównanie z każdą inną osoba historyczną. On jest istotą innego całkiem rodzaju; jego myśli uczucia, jego prawdy które ogłasza, jego sposób przekonywania, wszystko to ani z przyrodzonego organizmu człowieka, ani z naturalnego rzeczy porządku nieda się wytłómaczyć.

Chrystus okazuje się synem Przedwiecznego przez to, że wyższym jest nad to, co jest czasowém. wszystkie nauki jego mają jeden cel, to co jest wieczném.

(Dokończenie nastąpi).

PRZYIECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Sierpnia.

Wojciechowski Bruno, Neibauer Stefan ob.. Radzymiński Wincenty ob., z Polski; — Czechowska ob., Kormornicki ob., Cieński ob., Jordan Adolf ob., Wisłocki Adolf ob., Apraxin Piotr hr., Pietrusiński Ignacy, z Galicyi; — Bresdi Gedeon, Polenz Juliusz, Landmesser Teofil, Behrens Karol, Nendel Teodor, Rose Albert, Wernejer Robert, Fichtner Fryderyk, Lundowski Albert, Fimmler Adolf, Kinzel Maxym, Akademicy z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łuszczewski, Dembicki Franciszek, Reinschmid Józef ob., Sierputowska Emilia, Ptaszyński Jon, do Polski; — Ritter Karol, Bobrownicka Zuzanna ob.' Bresdi Gedeon, do Galicyi; — Ernst, Webner, Fritsche Karol, Wallenburg, Jurawski Widmanu, Christiani Amlia, Pruszak Amalia ob., Reitzig Amlia ob. do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 4624.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do spadku po Wawrzyńcu Kopińskim pozostałego z summy złp. 754. do trzech obligów ręcznych w roku 1799 wydanych, przypadającéj, składającego się, aby z stosownemi dowodami w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się; pod rygorem postąpienia z powyższą massą jako bezdziedziczną.

Kraków dnia 9 Sierpnia 1843 r,

Sędzia Prezydujący

J. Pareński

(2r.) *Lasocki* Sekr.

Notaryusz publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek polecenia Wys. Trybunału W. Miasta Krakowa i J. O. z d. 23 b. m. i r. do L: 1465, rozpocznie się w d. 4 Września r. b. o go. 9 rannéj w dworku na Kleparzu p. L. 184. sprzedaż przez licytacyą ruchomości po niegdy ś. p. Jacku i Salomei Molęckich pozostałych jakoto: kosztowności sreber, mebli, garderoby, narzędzi gospodarskich i t. p.

Kraków d. 24 Sierpnia 1843 r.

(1r.) *Mulakiewicz* Not. Publ.